Mariusz Olbromski

"Jerzy Szaniawski - samotnik, humorysta, tragik"

Biuletyn Polonistyczny 31/5 (111), 61-65

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

KONFERENCJE NAUKOWE

"JERZY SZANIAWSKI - SAMOTNIK, HUMORYSTA, TRAGIK"
Sesja zorganizowana przez Towarzystwo Naukowe Płockie - Oddział w Wyszogrodzie
(Wyszogród, 11 XI 1986)

Cechą charakterystyczną sesji naukowych organizowanych od kilkunastu lat przez Oddział TNP w Wyszogrodzie jest zintegrowane oddziaływanie na odbiorcę poprzez słowo, obraz, muzykę. Każdej sesji towarzyszą wystawy, koncerty bądź przedstawienia teatralne. Sesje inspiruje Oddział TNP, organizuje je jednak przy współudziale placówek kulturalnych z całego kraju. Współorganizatorami omawianej sesji były: Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Szaniawskiego w Zduńskiej Woli oraz Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego w Wyszogrodzie. Spotkaniu naukowemu towarzyszyły wystawa oraz występ Teatru Dramatycznego z Płocka.

Obrady rozpoczął E. O l b r o m s k i (Oddział TNP w Wyszogrodzie) dzieląc się refleksjami na temat "Jerzy Szaniawski - w pobliżu teatru". Referent nakreślił krótko biografię Szaniawskiego i powiązał ją z rozwojem twórczości pisarza. Charakteryzując formację kulturową autora "Żeglarza" wskazał, że - podobnie jak Witkacy - Szaniawski w zasadzie nie otrzymał wykształcenia uniwersyteckiego, zaś w gimnazjum, podobno ze względu na swą nieśmiałość i będącą jej wynikiem małomówność, nie odnosił sukcesów. Jego osobowość kształtowała natomiast autentyczna, żywa kultura prowincji (m.in. wędrowne teatry, jarmarki), atmosfera ożywionej działalności społecznej, ideowej, ar-

tystycznej polskiej inteligencji na przełomie wieków. Wreszcie ogromny wpływ na Szaniawskiego wywarła Warszawa - szczególnie intensywne życie teatralne, kulturalne na początku XX w. Zdaniem referenta zarówno biografia artysty, jak i jego dzieła kryją jeszcze sporo tajemnic, czekają na ponowne ujęcie.

Referat pt. "Spór o »szaniawszczyznę«" przedstawił J. U r b a n k o w s k i (Płock). Sam termin "szaniawszczyzna", jakkolwiek zrazu używany ironicznie, utrzymał się do dziś w sensie pozytywnym. Spór ten przebiegał dwoma etapami (1918--1939 i po 1945 r.) w trzech wymiarach: historycznoliterackim, politycznym, filozoficznym.

Już po wystawieniu "Murzyna" rozpoczęto dyskusje o powinowactwach artystycznych młodego wówczas dramaturga i skali jego talentu. Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska. Jedni krytycy odnajdywali w jego utworach własną, oryginalną linię rozwoju, jakkolwiek nie potrafili jasno określić, na czym ona polega (tego rodzaju stanowisko reprezentowali Boy-Żeleński i Irzykowski), inni wskazywali na powinowactwa literackie, zapożyczenia (Jankowski przyrównywał Szaniawskiego do Shawa, Zawistowski - do Rittnera i Ibsena, Wasilewski - przy okazji wystawienie "Żeglarza" - do poetyki Słowackiego, Natanson łączył pisarstwo Szaniawskiego z humoreskami Perzyńskiego). Polemiki i spory wokół twórczości Szaniawskiego rodziły się stąd, że jego dramaty nie przystawały do żadnego z modeli dramatów, jaki istniał w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Jest paradoksem, że właśnie najbliższy - i jednocześnie najbardziej odległy ze współczesnych Szaniawskiemu, byłby Witkacy. Witkacy był pisarzem awangardowym, Szaniawskiemu obce były na ogół poszukiwania formalne.

Zdaniem Urbankowskiego, Szaniawski - podobnie jak Leśmian - przeniósł pewne tematy, problemy filozoficzne z okresu Młodej

Polski do epoki późniejszej, ale znacznie je pogłębił, nadał im nowy wyraz i oryginalną formę.

Drugi etap sporu o "szaniawszczyznę" rozpoczął się po wojnie, dotyczył głównie "Dwóch teatrów". Utwór powstał w 1945 r. i zyskał ogromne uznanie. Sztuka trafiła wówczas na deski teatru w Brnie. Niestety, niedługo trwało pasmo sukcesów i uznania. Od 1947 r. zaczął narastać spór wokół przesłania ideowego dramatu, spór, który był wyrazem przemian zachodzących w polityce kulturalnej kraju. Na łamach "Kuźnicy" zaatakowali Szaniawskiego Melania Kierczyńska oraz Adam Ważyk. Zarzucono artyście uprawianie wszelkich możliwych pseudomistycyzmów, irracjonalizmów. Wkrótce sztuki Szaniawskiego zeszły z afiszów teatralnych, on sam odizolował się od świata.

Powojenny spór o "szaniawszczyznę" miał kilka kontekstów. Jednym z ważniejszych był kontekst literacki. W tym czasie zaczęły wchodzić na sceny sztuki socrealistyczne. W zestawieniu z nimi utwory Szaniawskiego wyraźnie górowały poziomem artystycznym i literackim. Stawały się metatekstem o tym, co jest, a co nie jest sztuką.

Kontekst ideowy sporu dotyczył wartości, których Szaniawski bronił. Zamiast prostych ocen ludzi proponował głębsze wniknięcie w przyczyny ich postępowania, zrozumienie ich pragnień, lęków, dążeń. Tam, gdzie nawoływano do dyscypliny, przedkładał świadomy wybór indywidualny. W miejsce kolektywizmu wprowadził indywidualizm. Bronił wartości niejako tożsamościowych, wypływających z polskiej tradycji. Aspekt filozoficzny sporu dotyczy zasad poznawania świata i miejsca w nim człowieka. Postawa Szaniawskiego tutaj jest wyborem bardzo szeroko pojmowanego antyschematyzmu.

Istotne przesłanie dramatów Szaniawskiego to próba oswo-

jenia tajemnic poza światem, rysowania map transcendencji, która znajduje się poza naszym pełnym doświadczeniem w świecie, ale i wewnątrz człowieka, próba odsłaniania "dziwności ludzkiego istnienia", odsłaniania tych wielkich tajemnic, a zarazem wezwanie do kreślenia nowych map transcendencji.

Z kolei o "Rękopisach Szaniawskiego w zbiorach Biblioteki w Zduńskiej Woli" opowiadała dyrektorka tej Biblioteki - E. P i o n t e k. Jak wiadomo, utwory pisane przez Szaniawskiego pod koniec życia i cenny księgozbiór gromadzony wiele dziesięcioleci spłonęły wraz z całym dworkiem w Zegrzynku po śmierci artysty. W r. 1973 archiwista filmowy Stanisław Fuks drogą żmudnych i detektywistycznych niemal poszukiwań odnalazł w domu rodziny tragicznie zmarłego Leona Pietrzykowskiego, przyjaciela Szaniawskiego, rękopisy: "Profesora Tutki", "Dwóch teatrów", "Fortepianu" (jak się okazało w zmienionej wersji), sztuki "Kowal, pieniądze i gwiazdy", nie ukończonej sztuki według opowiadania "Profesor Tutka znał rodzinę dowcipnych", rękopisy niektórych esejów z książki "W pobliżu teatru", fragment pracy o Juliuszu Osterwie, brulion listu do Aleksandra Zelwerowicza, maszynopisy oraz egzemplarze reżyserskie i suflerskie "Murzyna", "Ewy", "Mostu", słuchowisk radiowych "Służbista", "W lesie" oraz innych jeszcze sztuk Szaniawskiego z jego i Pietrzykowskiego odręcznymi uwagami i poprawkami. Znalezione zostały również rękopisy kilkudziecięciu listów do Leona Pietrzykowskiego o znaczącej treści dla historyków literatury, kilkadziesiąt fotografii pisarza wykonanych przez Pietrzykowskiego oraz listy wybitnych ludzi literatury i sztuki do Szaniawskiego. Pierwsza publiczna prezentacja archiwaliów Pietrzykowskich miała miejsce w 1975 r. W 1977 r. przekazali oni swe zbiory Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zduń-

skiej Woli. Obok niej archiwalia po Szaniawskim posiadają również Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Muzeum Teatru i Instytut Sztuki PAN - w Warszawie.

Po przerwie Teatr Dramatyczny z Płocka przedstawił "Służbistę" w reżyserii Miriama Aleksandrowicza. To słuchowisko radiowe, nadane po raz pierwszy w 1939 r., wbrew opiniom niektórych badaczy traktujących je jako pozycję już martwą w dorobku Szaniawskiego, nabrało w realizacji scenicznej nowego blasku.

Mariusz Olbromski

grudzień 1986

"EGZOTYZM W LITERATURZE"

(Szczecin, 23-25 IV 1987)

W dniach 23-25 IV 1987 r. odbyła się w Szczecinie, zorganizowana przez Zakład Teorii Literatury Instytutu Filologii Polskiej USz., konferencja naukowa poświęcona "Egzotyzmowi w literaturze". Była to druga z kolei konferencja (pierwsza dotyczyła symboliki akwanautycznej i odbyła się w Gdańsku w 1986 r.) z zaplanowanego cyklu corocznych wiosennych sesji naukowych, organizowanych na przemian przez Zakłady Teorii Literatury uniwersytetów w Toruniu, Gdańsku i Szczecinie.

Pierwszego dnia wygłoszono sześć referatów. Obrady rozpoczął A. S t o f f (UMK) referatem pt. "Egzotyka, egzotyzm, egzotyczność. Próba rozgraniczenia pojęć". Autor stwierdził, że to, co egzotyczne, odnajdywać można w trzech różnych sferach rzeczywistości: w świecie realnym, w dziełach literackich oraz w reakcjach czytelników. Następnie analizował specyficzne cechy